

Weterynaryjna Praktyka Lekarska
Lek.wet.Krzysztof Ulrich
78-550 Czaplinek
Ul.Polna 1
Tel: [94-3754050](tel:94-3754050) i 505004050

LIST OTWARTY DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW I DO WSZYSTKICH IZB LEKARSKO – WETERYNARYJNYCH W KRAJU

Wielce Szanowni Przedstawiciele Naszego Rządu ! Wielce Szanowni Koledzy z Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej !

Trwający obecnie protest lekarzy weterynarii jest efektem wieloletnich zaniedbań ze strony rządu. W chwili obecnej przybrał on już formę wojny i czy chcemy czy nie, zaczął podlegać prawom wojennym.

Wielce Szanowny Panie Premierze ! Jestem nieco starszy od Pana i razem walczyliśmy najpierw jako opozycja, a potem „Solidarność” z władzami PRL-u o normalne demokratyczne państwo. Nadal uważam ,że dobrze Pan i Pan Prezydent sobie radzicie w naszej sytuacji krajowej. Odnoszę jednak od kilku lat nieodmierne wrażenie ,że nowa nasza demokratyczna władza, po usadownieniu się na stołkach, robi dokładnie to samo co poprzednia i to tymi samymi metodami. Deinformacja w stosunku do Pana musi być potężna skoro my lekarze weterynarii jesteśmy straszani metodami rodem z NKWD.

Proszę mieć trochę odwagi i jak ten król z bajki, przebrać się na chwilę za żebraka i odwiedzić choćby naszą lecznicę w Czaplinku i na własne oczy zobaczyć co wyprawiają pana dworacy z ludem uczciwie pracującym. To jest KONIECZNE DLA RZĄDU .

PO STONIE WETERYNARYJNEJ KONIECZNE JEST UŚWIADOMIENIE SOBIE ,ŻE:

-Pierwsze prawo wojny to DEZINFORMACJA !

-Druga zasada wojenna to wyszkolone w walce kadry. Musicie poczciwi weterynarze wiedzieć ,że od dawna za nasze pieniądze podatnika władza ma do dyspozycji potężne kadry specjalistów od dezinformacji, kłamstwa i demagogii , porządnie opłaconych przeznaczonych do „rozwiązywania konfliktów społecznych”. Takim zapleczem dysponuje dziś każdy rządzący na szczeblu centralnym.

-Trzecia zasada. Nikomu w rządzie, tak obecnej władzy jak opozycji, nie chodzi o jakiegokolwiek dobro naszego kraju, a dobro lekarzy weterynarii w szczególności.

-Czwarta zasada ZASTRASZENIE – np.: ,że przyjdą pracować Ukraińcy, Białorusini, bezdomni... Kiedyś, a jak widzę w TV także teraz, ulubionym straszakiem jest ,że przyjdzie wojsko, lub, że wcieli się nas do woja .

Ja już mam za sobą 33 lata pracy i widziałem kilka protestów weterynaryjnych przez ten czas. Zawsze nas pokonywano dlatego ,że byliśmy mentalnościowo żalonymi indywiduami niezdolnymi do samodzielnego myślenia i nie zdającymi sobie sprawy z własnej wartości i niezbędności dla kraju. Bardzo się cieszę, że ta mentalność po 20 latach kapitalizmu wreszcie trafia do... muzeum.

Nie dajcie się zastraszyć !!! Nie ulegajcie dezinformacji !!! – wszelkie kłamstwa natychmiast weryfikujcie w swojej izbie. Upubliczniajcie je jak najszerzej na Internecie i koniecznie autoryzujcie !

Wstyd mi za departament Min. Rol. Pana Wojtyry, którego przedstawicielka podczas rozmowy telefonicznej udzieliła mi kłamliwych dezinformujących wiadomości.

Wraz z przemianami ustrojowymi udało się sprywatyzować weterynarię. Współczesni lekarze nie są PRL-owskimi przodownikami pracy nadludzkim wysiłkiem i poczuciu nadrzędnego obowiązku w niehumanitarnych warunkach uwalniającymi nasz kraj od powojennych nieszczęść. To dobrze, że Pan Premier i nasi współcześni rządzący już nie wiedzą jak się umiera na gruźlicę, brucelozę lub wściekliznę.

Współczesna weterynaria to nieprawdopodobnie wysoko wykwalifikowana kadra najlepszych specjalistów. W niczym nieustępująca naszym kolegom w Unii, a nawet znacznie ich przewyższająca organizacją i umiejętnościami. Dynamika rozprzestrzeniania się pryszczycy w Wielkiej Brytanii podczas ostatniej epizootyki, do dziś budzi na twarzach naszych kolegów, pamiętających takie zdarzenia w naszym kraju, uśmiech politowania. Kompromitacja to najdelikatniejsze słowo.

Długo by, w naszym kraju, szukać drugiej tak dobrze zorganizowanej struktury zapewniającej bezpieczeństwo zdrowotne ludzi w Polsce jak polska weterynaria.

Radosne niszczenie naszych Powiatowych Inspektoratów przez rząd, już doprowadziło do tego, że brak w nich lekarzy weterynarii.

NOWOTWOREM o nazwie „Państwowa Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności i weterynarii” zarządzać ma przysłowiowy „ogrodnik” nie ujmując niczego ogrodnikom. Bardzo jestem ciekaw czy Pan Premier i panowie ministrowie poddali by się operacji wyrostka robaczkowego lub wycięciu złośliwego nowotworu w wykonaniu ogrodnika... po intensywnych chirurgicznych kursach...

Panowie Ministrowie, Panie Premierze ! Jeszcze, na razie, macie w kraju doskonałą kadrę weterynaryjną. Ta kadra z powodu głupoty rządzących, zaniedbań Głównego Inspektoratu Weterynarii, który dawno już utracił kontakt z rzeczywistością, z powodu arogancji władzy i jej oczywistej niekompetencji, na naszych oczach właśnie przestaje istnieć. Wiadomo co się stanie dalej. Tacy sprywatyzowani lekarze jak ja, w końcu przestaną dokładać ze swej praktyki do nieopłacalnych czynności. Najmądrzejsi i najlepsi wyjadą z kraju. Czy o to chodzi ?

Czynię tu niniejszym wiadomym wszem i wobec, że jak dotąd, to my lekarze wolno praktykując dokładamy corocznie niemałe pieniądze, aby czynności opłacane poniżej wszelkiej unijnej przyzwoitości wykonać. Informuję Pana Premiera że żyjemy od 1990 roku w państwie kapitalistycznym, gdzie warunkiem istnienia każdego zakładu jest ZYSK. Protest nasz bierze się stąd, że nie możemy zrozumieć dlaczego mamy pracować poniżej opłacalności. Nie możemy zrozumieć dlaczego tylko w Polsce rolnictwo jest dotowane kosztem naszej ciężkiej pracy. W Holandii rząd przy zwalczaniu choroby Aujeszky zapłacił tylko za badania laboratoryjne... za resztę rolnicy ! Nie możemy tego tym bardziej zrozumieć, że wcale nie trzeba (przy odrobinie zdrowego rozsądku) sięgać do kasy państwowej, abyśmy mogli godnie zarabiać ! Rolnik ma dotacje unijne a lekarz wet. nie !

Nadszedł dla nas czas normalnej pracy za normalne stawki obowiązujące w UE. Rząd przepisami UE od kilku lat jest zobligowany do płacenia nam za monitoring stawek unijnych. Powinniśmy tak długo nie wykonywać żadnych czynności dokąd nie dostaniemy za nie najwyższych stawek unijnych obowiązujących np.: w Niemczech. Najwyższych dlatego, żebyśmy mogli wreszcie pospłacać kredyty, które na swą działalność pobrało ponad 85 % wolno praktykujących lekarzy. Dalej na nasz koszt się już zwyczajnie nie da !
Na koniec trochę liczb.

Stanowimy 0,03 % ogólnej liczby zatrudnionych w naszym kraju. Jesteśmy wysokospecjalizowaną służbą, od której zależy cała produkcja żywności pochodzenia zwierzęcego oraz jej eksport, import, zdrowie ludzi i zwierząt. Gdybyśmy dostali jako wynagrodzenie 0,03 % PKB Polski sądzę, że nikt by nie protestował.

Nie wierzę, że mojego kraju na nas nie stać !

Lek.wet.Krzysztof Urlich

-materiał do dowolnego wykorzystania przez izby lek-wet w Polsce-